

STEFAN GRZYBOWSKI

## O RZEKOMEJ KONWALIDACJI NIEWAŻNEJ CZYNNOŚCI PRAWNEJ

1. Polski kodeks cywilny, jak i większość innych kodeksów cywilnych, nie zawiera postanowień, które by regulowały w sposób ogólny zagadnienie konwalidacji (inaczej: konwalescencji) wadliwej czynności prawnej. Taki stan legislacyjny nie przeszkadza oczywiście ogólnemu ujęciu zagadnienia przez naukę prawa. W polskiej literaturze prawniczej nie opracowano jednak w dostatecznym stopniu nauki o konwalidacji<sup>1</sup>, zadowalając się krótkimi i pozbawionymi szerszej podstawy oraz dokładniejszego uzasadnienia ocenami, dokonywanymi przy sposobności omawiania poszczególnych rodzajów nieważności i odpowiednich przepisów<sup>2</sup>. Przyjmuje się przy tym powszechnie, że konwalidacja jest możliwa i dopuszczalna co do czynności prawnych „względnie nieważnych”, jeżeli zaś chodzi o czynności „bezwzględnie nieważne”<sup>3</sup> jest ona już ze względu na pojęcia nieważności i konwalidacji wyłączona, poza przypadkami wyraźnie przewidzianymi w ustawie<sup>4</sup>. Otóż, pogląd ten budzi moim zdaniem pewne zastrzeżenia, zarówno wobec pominięcia zupełnym milczeniem innych rodzajów wadliwości czynności prawnych, jak i — nawet przede wszystkim — wobec sprzeczności między charakterystyką czynności „bezwzględnie nieważnej” a dopuszczeniem wyjątków, o których mowa. Jedynie S. Wróblewski, wprowadzając na tle prawa rzymskiego, ale w sposób dopuszczający uogólnienia, zajmował stanowisko, według którego dopuszczalność kon-

<sup>1</sup> Opracowano natomiast problematykę konwersji; zob. zwłaszcza K. Gandor, *Konwersja nieważnych czynności prawnych*, *Studia Cywilistyczne* t. IV, 1963, s. 28 i n.

<sup>2</sup> Por. np. S. Szer, *Prawo cywilne, Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 361 i n. oraz A. Wolter, *Prawo cywilne, Zarys części ogólnej*, wyd. 4, Warszawa 1972, s. 282 i n. Spośród dawniejszych opracowań zob. zwłaszcza E. Till, *Fehlerhafte Rechtsgeschäfte*, *Zeitschrift für das Privat- und öffentliche Recht der Gegenwart*, t. 40, 1914; tenże, *O nieważności i bezskuteczności aktów prawnych*, *Przegląd Prawa i Administracji*, 1922; R. Longchamps de Berier, *Czynności prawne*, *Encyklopedia Podręczna Prawa Prywatnego*, t. I, s. 161 i n.; tenże, *Zobowiązania*, wyd. 3, opracowane przez J. Górskiego, Poznań 1948, § 13 - 19.

<sup>3</sup> Co do terminologii zob. niżej pod 3.

<sup>4</sup> S. Szer, *op. cit.*, s. 363; A. Wolter, *op. cit.*, s. 283.

walidacji przesuwa ocenę w zakresie czynności „bezwzględnie nieważnych” na grunt czynności tylko „względnie nieważnych”<sup>5</sup>.

Wprawdzie nieliczne ustawodawstwa regulujące w sposób ogólny zagadnienie konwalidacji zawierają niekiedy przepisy, których tekst zdaje się świadczyć o możliwości w wymienionych przypadkach konwalidowania czynności „bezwzględnie nieważnej”, jednak redakcja słowna tych przepisów nie ma rozstrzygającego znaczenia. Bardziej wnikliwe zbadanie może bowiem wykazać, że w gruncie rzeczy albo nie mamy tu do czynienia z czynnościami „bezwzględnie nieważnymi”, albo też postulowana instytucja nie stanowi konwalidacji. Dotyczy to np. art. 1423 k.c. włoskiego, zatytułowanego: *Inammissibilità della convalida*, a opiewającego: *Il contratto<sup>6</sup> nullo non può essere convalidato (1444) se la legge non dispone diversamente<sup>7</sup>*. Prawidłowe rozwikłanie zagadnienia wymaga uprzedniego ustalenia pojęcia i postaci konwalidacji oraz rodzajów wadliwości czynności prawnej.

2. Przez konwalidację należy rozumieć następne uchylenie wadliwości uprzednio dokonanej czynności prawnej. Z mocy określonego zdarzenia prawnego przyczyny wadliwości zostają usunięte, anulowane, a dokonana czynność staje się niewadliwa. Nie włącza się natomiast w zakres pojęcia konwalidacji usunięcia różnych innych skutków czynności i w ogóle zdarzeń prawnych, np. skutków zwłoki, upływu czasu itd., jeżeli nie chodzi o wadliwość czynności prawnej. Konwalidacja jest zatem zdarzeniem prawnym usuwającym wadliwość czynności prawnej.

Koncepcja wadliwości czynności prawnej zmierza do ochrony uzasadnionych interesów określonych osób oraz — niejednokrotnie — interesów bardziej ogólnych. Jeżeli ochrony interesów określonych osób nie łączy się z ochroną interesów bardziej ogólnych lub też ochronę interesów bardziej ogólnych stawia się na dalszym miejscu, wówczas związek między chronionymi interesami a wadliwością czynności prawnej jest tak ścisły, że w razie odpadnięcia chronionego interesu ustaje i wadliwość czynności prawnej<sup>8</sup>. Jest to ogólna społeczno-gospodarcza przesłanka kodyfikacyjna. Oczywiście jednak przepisy prawa wprowadzają tu pewną instytucjonalizację, nie pozostawiając ocen do rozważań, czy chroniony interes w rzeczywistości już nie istnieje lecz przyjmując sztywne, oparte na przeciętności i zbiektywizowaniu oceny prawne.

Zdarzeniem konwalidującym wadliwość czynności prawnej może więc

<sup>5</sup> S. Wróblewski, *Zarys wykładu prawa rzymskiego*, t. I, Kraków 1916, s. 422; zob. jednak niżej pod 6.

<sup>6</sup> Regulowanie problematyki, o której mowa, pomiędzy przepisami prawa zobowiązań lub nawet tylko umów, nie usuwa szerszego znaczenia zagadnienia; por. art 29 i n. k.z.

<sup>7</sup> Art. 1444 dotyczy konwalidacji umów „względnie nieważnych” (*contratto annullabile*).

<sup>8</sup> Podobnie, ale bardziej ostro, S. Wróblewski, op. cit.

być według obowiązujących przepisów prawa, zrzeczenie się zarzutu, upływ czasu, dokonanie świadczenia w wykonaniu zobowiązania z wadliwej czynności prawnej itd. Konwalidacja nie płynie zatem tylko z konwalidującej czynności prawnej, w szczególności z Odpowiedniego oświadczenia woli, ale również z innych zdarzeń prawnych. Nawet w tych przypadkach, w których konwalidacja płynie z czynności prawnej, nie można by dopatrywać się zawsze niezbędnej przesłanki skuteczności konwalidacji w istnieniu zamiaru jej dokonania, Nawet na gruncie art. 1444 ust. 1 k.c. włoskiego, według którego chodzi o *un atto che contenga le menzione del contratto*<sup>9</sup> e del motivo di annullabilità, e la dichiarazione che s'intende convalidario, jest to jedynie ogólna zasada, nie wyłączająca możliwości wyjątków od niej.

3. Cóż jednak oznacza określenie pewnej czynności prawnej jako wadliwej? Przez czynność prawną „wadliwą” należy rozumieć taką czynność prawną, która nie wywołuje wszystkich lub niektórych skutków odpowiadających treści oświadczenia woli. Mianowicie, wbrew treści oświadczenia woli, określone tym oświadczeniem oraz postanowieniem art. 56 k.c. skutki mogą albo a) w ogóle nie powstać, w całości lub w części, albo b) zostać zastąpione skutkami przewidzianymi w przepisach prawa, albo c) ustać z mocy oznaczonego prawem zachowania się strony, albo wreszcie d) ulec zawieszeniu aż do zajścia ustalonego prawem innego zdarzenia, którego brak przeszkodzi ich powstaniu. Podkreślić należy, że konsekwencje te nie są przewidziane treścią oświadczenia woli, gdyż w takim wypadku czynność prawna nie byłaby wadliwa<sup>10</sup>. Nie można również mówić ani o wadliwości, ani o niewadliwości czynności prawnej, jeżeli w świetle obowiązującego prawa czynność w ogóle nie została dokonana<sup>11</sup>.

Założeniem systemu prawa cywilnego jest niewadliwość czynności prawnych. Z normatywnego punktu widzenia nie byłoby zatem właściwe wymienianie przesłanek niewadliwości<sup>12</sup>, chodzi więc tylko o przesłanki (przyczyny) wadliwości czynności prawnych. Przesłanki te są wcale liczne i nader zróżnicowane. Można tu wymienić: brak zdolności do czyn-

<sup>9</sup> Przepis ten dotyczy konwalidacji *U contratto annullabile*.

<sup>10</sup> Dotyczy to np. ustanowienia warunku lub terminu, ale również wynikającego z treści czynności prawnej lub z rodzaju czynności uprawnienia do odstąpienia od umowy lub do jej wypowiedzenia itd.

<sup>11</sup> Czynność prawna nie jest dokonana, gdy brak było oświadczenia woli w rozumieniu prawa lub nie określono *essentialia negotii*. Mówi się również wówczas o czynności prawnej nie istniejącej. Zob. także art. 1 § 2 zd. 1 k.r.op. We wszystkich tego rodzaju przypadkach można żądać ustalenia nieistnienia stosunku prawnego lub prawa (zob. art. 189 k.p.c.).

<sup>12</sup> Poza problematyką zawarcia małżeństwa należałoby tego zaniechać również z dydaktycznego punktu widzenia.

ności prawnych w odpowiednim zakresie; brak wymaganej przez prawo zgody przedstawiciela ustawowego lub potwierdzenia czynności; brak umocowania organu osoby prawnej lub przedstawiciela w odpowiednim zakresie; brak uprawnienia do rozporządzania, o ile przepis prawa nie sankcjonuje czynności ze względu na pewność obrotu i dobrą wiarę nabywcy; brak wymaganej zgody osoby trzeciej na dokonanie czynności; niezachowanie prawem przepisanej formy; sprzeczność treści czynności prawnej z ustawą lub z zasadami współżycia społecznego, obojętne ustawy oraz wyzysk; prawnie doniosłe wady oświadczenia woli itd.

Rodzaje przesłanek wadliwości nie pokrywają się z rodzajami jej skutków. Analogiczne przesłanki wywołują nieraz różne skutki, np. w ramach kategorii wad oświadczenia woli, różne zaś przesłanki mogą wywoływać analogiczne skutki, np. brak umocowania pełnomocnika i brak wymaganej zgody osoby trzeciej. Systematyka skutków wadliwości czynności prawnych jest nieco utrudniona wobec niejednorodności w zakresie terminologii oraz różnic w poglądach doktryny<sup>13</sup>, jak również ze względu na daleko nieraz posunięte zróżnicowanie tych skutków, zwłaszcza jeżeli chodzi o szczegóły. Za najbardziej uzasadnione należy, moim zdaniem, uważać rozróżnienie czterech podstawowych rodzajów skutków wadliwości czynności prawnych, a mianowicie:

a) nieważności czynności lub niektórych jej elementów (używa się również określeń: nieważność bezwzględna, bezskuteczność),

b) wzruszalności czynności czyli dopuszczalności jej ubezskutecznienia (unieważnienia); mówi się również o bezskuteczności lub nieważności względnej, co jednak nie jest semantycznie uzasadnione oraz może prowadzić do nieporozumień wobec wyróżniania odrębnej kategorii bezskuteczności względnej, wymienionej niżej pod d)<sup>14</sup>,

c) bezskuteczność zawieszoną,  
 b) bezskuteczność względną<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> Terminologia stosowana w doktrynie i w aktach legislacyjnych jest niejednorodna, a nieraz i niekonsekwentna; por. zwłaszcza K. Gandor, *W kwestii terminologii projektu kod. cyw. w zakresie bezskutecznych czynności prawnych*, Nowe Prawo 1961, nr 1. Co do zróżnicowanych poglądów doktryny por. również A. Szpunar, w glosie, *Państwo i Prawo* 1951, z. 1, s. 130; tenże, *Zarząd majątkiem wspólnym małżonków*, Nowe Prawo 1956, nr 10; J. Kosik, *Zdolność prawna osoby prawnej w projekcie k.c. PRL*, RPEiS 1961, nr 4; tenże, *Zdolność państwowych osób prawnych w zakresie prawa cywilnego*, Warszawa 1963, s. 97 i n.; A. Wolter, *Problematyka ogólna czynności prawnych w k.c.*, *Państwo i Prawo* 1964, z. 11; M. Piekarski, *Przepisy ogólne o czynnościach prawnych*, Nowe Prawo 1965, nr 3. Poglądy dawniejszej i nowszej nauki prawa przedstawił szczegółowo i omówił K. Gandor, *Konwersja*, s. 36 i n.

<sup>14</sup> K. Gandor, op. cit., s. 45, opowiada się za wprowadzeniem odrębnej kategorii „unieważnialności”, jednakże, moim zdaniem, mieści się ona w całości w kategorii wzruszalności.

<sup>15</sup> S. Szer, op. cit., s. 362, zna tylko trzy kategorie wadliwych czynności prawnych, a to bezwzględnie nieważne, względnie nieważne oraz względnie bezskuteczne.

Wzajemne przeciwstawienie nieważności i bezskuteczności oraz nadanie każdemu z tych dwóch określeń samodzielnego odrębnego znaczenia jest tylko kwestią konwencji terminologicznej. Pojęcie bezskuteczności jest bowiem z językowego punktu widzenia szersze, mieszcząc w sobie wszystkie przypadki nieważności oraz takie przypadki, których nie da się określić poprawnie jako nieważność. Każda więc czynność nieważna jest zarazem bezskuteczna, ale nie każda czynność bezskuteczna jest czynnością nieważną. Brak jednak odrębnego wygodnego określenia dla czynności bezskutecznych, które nie są nieważne, uzasadnia przyjęcie owej konwencji terminologicznej, usuwającej niebezpieczeństwo jakichkolwiek nieporozumień. W dalszym ciągu wywodów będę stosował przyjętą przez siebie terminologię. W szczególności, przez „nieważność” będę rozumiał tylko tzw. zazwyczaj „nieważność bezwzględną”.

4. Zagadnienie konwalidacji czynności prawnych wzruszalnych oraz dotkniętych bezskutecznością zawieszoną lub bezskutecznością względną nie budzi większych wątpliwości, a w zasadzie nie wchodzi w zakres obecnych rozważań. Kilka uwag wydaje się jednak niezbędnych. Jak powiedziano, skutkiem konwalidacji czynność prawna wadliwa staje się niewadliwa.

Jeżeli chodzi o czynności prawne wzruszalne, konwalidacja ich prowadzi do niemożności ich wzruszenia. Konwalidacja może nastąpić przez upływ czasu, określonego przepisem prawa do wzruszenia czynności, przez zrzeczenie się uprawnienia do wzruszenia albo też z mocy innych zdarzeń prawnych. Pomędzy nimi szczególne znaczenie ma potwierdzenie wadliwej czynności prawnej<sup>16</sup>. Potwierdzenie nie wymaga żadnej określonej formy, nawet jeżeli była ona potrzebna dla ważności czynności wadliwej. Może być ono wyraźne lub dorozumiane. Skuteczność potwierdzenia jest zależna od wiedzy potwierdzającego o istnieniu przesłanki wadliwości i o dopuszczalności wzruszenia czynności. Potwierdzenie zawiera w sobie zrzeczenie się uprawnienia do wzruszenia czynności, nie zawiera jednak, o ile co innego nie wynika z jego treści, np. zrzeczenia się roszczenia o naprawienie szkody. Z pojęcia potwierdzenia wynika, że może ono nastąpić dopóki czynność jest jeszcze wzruszalna; jeżeli zatem wobec wzruszenia czynności doszło do jej zrównania z czynnością nieważną, potwierdzenie nie doprowadza do konwalidacji<sup>17</sup>. Jeżeli wzruszenie następuje tylko w drodze orzeczenia, oddalenie żądania nie stanowi konwalidacji, lecz jedynie ustalenie braku wadliwości; gdyby zaś przy-

Doktryna francuska i włoska ogranicza się do rozróżnienia nieważności bezwzględnej i względnej. Doktryna niemiecka opowiada się za utrzymaniem pięciu kategorii, które przyjął i K. Gandor, zob. przypis 14.

<sup>16</sup> Co do potwierdzenia czynności o bezskuteczności zawieszonej zob. niżej.

<sup>17</sup> Takie rzekome potwierdzenie można traktować tylko jako dokonanie nowej czynności prawnej.

czyną oddalenia żądania było przedawnienie lub upływ terminu zawitego, konwalidacja nastąpiła skutkiem upływu czasu. Należy wreszcie zaznaczyć, że samo odpadnięcie interesu chronionego dopuszczalnością wzruszenia wadliwej czynności prawnej nie usuwa jeszcze dopuszczalności wzruszenia, co jednak nie pozbawia, moim zdaniem znaczenia przepisu art. 5 k.c., a zatem może prowadzić do konwalidacji.

O bezskuteczności zawieszanej<sup>18</sup> mówi się zgodnie w polskiej nauce prawa wówczas, gdy do skuteczności (ważności) czynności prawnej wymagana jest zgoda osoby trzeciej, a zgody tej nie udzielono ani przed dokonaniem, ani jednocześnie z dokonaniem owej czynności. Ponieważ obowiązujące prawo zezwala na późniejsze potwierdzenie czynności przez osobę trzecią, nie można ma razie, aż do potwierdzenia lub bezskutecznego upływu terminu dla potwierdzenia, traktować tej czynności ani jako nieważnej (bezsutecznej) lub wzruszalnej, ani też jako ważnej lub skutecznej. Na razie panuje stan zawieszienia, czynność jest „niezupełna”, „kulejąca” (*negotium claudicans*). Niemniej jest to czynność wadliwa, której wadliwość ustaje w razie późniejszego potwierdzenia, w braku zaś potwierdzenia wadliwość istnieje nadal, ale już w kategorii nieważności. Dopuszczalne potwierdzenie konwaliduje wadliwość czynności, nie sięgającą jeszcze granic nieważności. „Zgoda osoby trzeciej” nie oznacza, ściśle biorąc, zgody lub zezwolenia właściwego organu władzy państwowej, wymaganych np. według art. 888 § 2 k.c. dla przyjęcia darowizny przez niepaństwowe osoby prawne. W doktrynie polskiej pozostaje sporne czy późniejsze zezwolenie jest dopuszczalne i skuteczne<sup>19</sup>, sędzę jednak, że mimo pewnych trudności należy tu zająć stanowisko bardziej liberalne. W razie odmiennego stanowiska mielibyśmy do czynienia z czynnością nieważną i niedopuszczalnością konwalidacji. Podobna sytuacja istnieje, jeżeli chodzi o ograniczenia swobody obrotu w innych przypadkach, zwłaszcza co do nieruchomości rolnych, wymaganiem zezwolenia właściwego organu władzy państwowej, jak również na tle przepisów art. 6 § 1, 12 § 1 zd. 2 oraz 14 § 1 zd. 2 k.r.o.p., a nawet na tle zagadnienia uzupełnienia brakującej szczególnej formy czynności prawnej. W każdym jednak: razie opowiedzenie się za dopuszczalnością i skutecznością późniejszej zgody lub zezwolenia przesuwają zagadnienie z terenu nieważności czynności prawnej na teren bezskuteczności zawieszanej. Natomiast w razie zajęcia odmiennego stanowiska pozostajemy na terenie nieważności czynności.

<sup>18</sup> Równie dobrze można by mówić o skuteczności zawieszanej.

<sup>19</sup> Według uchwały SNIC z 24 VI 1961, OSN 1963, poz. 187, przepisy dotyczące zgody osoby trzeciej na dokonanie określonej czynności prawnej nie znajdują zastosowania do przypadków wymaganego przez ustawę zezwolenia organu władzy państwowej na dokonanie czynności. Orzeczenie to dotyczyło jednak tylko art. 58 § 1 i 85 kod. rodz. z 1950 r. (obecnie zob. art. 101 § 8 k.r.o.p.) i w tym zakresie było uzasadnione; A. Wolter, *Prawo cywilne, Zarys części ogólnej*, s. 286, przypis 122, uogólnia jego zakres, co jednak nie wydaje się dostatecznie uzasadnione.

Zagadnienie czynności prawnych „względnie bezskutecznych” jest bardziej skomplikowane, zwłaszcza wobec ich jednoczesnej skuteczności i bezskuteczności, jakkolwiek względem różnych osób. Bardziej szczegółowe omówienie tej sprawy nie należy do naszych wywodów. Na tym miejscu wystarczy stwierdzić, że nie mamy do czynienia z nieważnością, a konwalidacja w zakresie bezskuteczności względnej jest możliwa i dopuszczalna.

5. Jakkolwiek zawarcie małżeństwa nie jest czynnością prawną prawa cywilnego, a w każdym razie nie podlega przepisom k.c. co do przesłanek wadliwości czynności, nie da się zupełnie pominąć zagadnień, jakie zjawiają się na tle przepisów art. 10 § 3, 11 § 3, 12 § 1, 15 § 3 oraz 18 i 19 k.r.o.p. Otóż, według art. 17 k.r.o.p. „małżeństwo może być unieważnione tylko z tych powodów, z którymi przepisy działu niniejszego łączą rygor nieważności”. Podniesiono trafnie, że nie chodzi tu o rygor „nieważności”, lecz jedynie o rygor „unieważnialności”<sup>20</sup>, a zatem o wadliwość prowadzącą do możliwości wzruszenia. Jak wiadomo, małżeństwo zawarte wbrew jednemu z zakazów zawarcia małżeństwa („przeszkód do zawarcia małżeństwa”) nie jest nieważne, lecz jedynie może być unieważnione, inaczej mówiąc: wzruszone w drodze orzeczenia sądowego. Nie należy wobec tego mówić o „przesłankach ważności małżeństwa”<sup>21</sup>, lecz jedynie o „przesłankach unieważnienia małżeństwa”<sup>22</sup>. Ponieważ, jak powiedziano, mamy tu do czynienia ze wzruszalnością małżeństwa, możliwa jest konwalidacja zawarcia małżeństwa, jakkolwiek przepisy k.r.o.p. ograniczają przypadki dopuszczalności takiej konwalidacji. Ze względu na szczególnie charakter związku małżeńskiego k.r.o.p. nie przewiduje konwalidacji w drodze odpowiedniego oświadczenia woli małżonków. Natomiast postanowienia art. 10 § 3, 11 § 3, 12 § 1, 15 § 3 oraz 18 i 19 k.r.o.p. wprowadzają i to bez względu na wolę stron, konwalidację nieważnego zawarcia małżeństwa skutkiem zajścia przewidzianych w tych przepisach zdarzeń. W tych zaś przypadkach, w których mimo istnienia zakazu zawarcia małżeństwa sąd może zezwolić na jego zawarcie, konwalidacja następuje również przez udzielenie zezwolenia już po zawarciu małżeństwa, *ex post*. Dopuszczalność takiej konwalidacji nie budzi wątpliwości na tle art. 11 § 3 i 12 § 1 k.r.o.p.<sup>23</sup>, wątpliwa może być natomiast kwestia dopuszczalności i skuteczności zezwolenia *ex post* w przypadku z art. 10 § 2 k.r.o.p.<sup>24</sup>

<sup>20</sup> Z. Wiszniewski, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Komentarz*, Warszawa 1966, s. 47.

<sup>21</sup> O „przesłankach ważności małżeństwa” mówią: M. Grudziński i A. Wolter w recenzji z pracy S. Szera, *Prawo rodzinne*, Państwo i Prawo 1953, z. 8-9, s. 335 *in fine*.

<sup>22</sup> Tak też czyni Z. Wiszniewski, *op. cit.*, s. 21.

<sup>23</sup> Zob. *ibidem*, s. 35 i 42. Tegoż zdania S. Szer, *Zmiany w prawie małżeńskim w świetle kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, Państwo i Prawo 1964, z. 7, s. 72; orz. SN z 14 II 1961, OSPiKA 1962, poz. 265; J. Gwiazdomorski, *ibidem* w głosie

Tak więc i tutaj nie mamy żadnej podstawy dla wysuwania poglądu, jakoby, przy odpowiednim zastosowaniu terminologii prawa cywilnego, nieważna czynność mogła być konwalidowana. Całe zagadnienie należy bowiem, jak starano się wykazać sprowadzić do problemu wzruszalności czynności.

6. Dotychczasowe wywody, ze względu na cel przedsięwziętych rozważań nader zwięzłe i pomijające różne zagadnienia szczególne o poważnym nieraz znaczeniu, pozwalają dostrzec różne przypadki i sposoby konwalidacji takich wadliwych czynności prawnych, których wadliwość nie polega na nieważności czynności. Uzyskujemy w ten sposób podstawę do stwierdzenia, że w tego rodzaju przypadkach wadliwość czynności może być w każdym razie w zasadzie konwalidowana. Inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o problem konwalidacji wadliwości nieważnej czynności prawnej.

Powszechnie przyjmuje się, że wobec braku powstania jakichkolwiek skutków prawnych odpowiadających treści nieważnej czynności prawnej a) nieważność następuje z mocy samego prawa, *ipso iure*, bez potrzeby zajścia jakichkolwiek dalszych zdarzeń, np. uchylenia się od skutków prawnych swego oświadczenia woli lub wydania konstytutywnego orzeczenia, b) nieważna czynność prawna nie wywołuje skutków względem żadnej osoby, każdy zatem może powołać się na nieważności tej czynności<sup>25</sup>, c) w razie sporu sąd lub państwowa komisja arbitrażowa powinna uwzględnić nieważność czynności z urzędu, a więc nawet wówczas, gdy żaden z uczestników sporu na nią się nie powołuje<sup>26</sup> oraz d) czynności nieważnej nie da się konwalidować, np. przez jej późniejsze potwierdzenie<sup>27</sup>.

Różnice te uzasadniają przeciwstawienie czynności nieważnych wszel-  
do orzeczenia. Całość problematyki zezwolenia *ex post* omawia J. Rezler, *Dopuszczalność udzielenia zezwoleń na zawarcie małżeństwa ex post*, Nowe Prawo 1962, nr 9, s. 1151 i n.

<sup>24</sup> Stanowisko negatywne zajmuje Z. Wiszniewski, op. cit., s. 28, zamieszczając obszernie jego uzasadnienie, moim zdaniem niezupełnie przekonujące.

<sup>25</sup> A. Wolter, *Prawo cywilne, Zarys części ogólnej*, s. 283, idąc za orz. SN z 17 XI 1948, Państwo i Prawo 1949, z. 11, s. 126, przyjmuje, że powołać się na nieważność czynności prawnej może tylko ten, kto ma w jej ustaleniu interes prawny. Pogląd ten jest wprawdzie sprzeczny z pojęciem nieważności, niemniej dopuszczalność żądania ustalenia przez sąd nieistnienia stosunku prawnego lub prawa jest uzależniona od istnienia interesu prawnego (zob. art. 189 k.p.c.). Zob. jednak w dalszym ciągu pod c) i przepis następujący.

<sup>26</sup> Wobec tego wymieniona w przypisie poprzednim oraz przypis art. 189 k.p.c. tracą tu na znaczeniu.

<sup>27</sup> Dla wywołania skutków odpowiadających treści oświadczenia woli i nieważnej czynności prawnej należałoby więc dokonać nowej czynności prawnej, pozbawionej cechy nieważności.

kim innym czynnościom wadliwym<sup>28</sup>. Dla dalszych wywodów zasadnicze znaczenie przedstawia ostatnia z wymienionych cech charakterystycznych nieważnych czynności prawnych. Realizuje ona rzymską paremię: *quod, ab initio vitiosum est, non potest tractu temporis convalescere*. Paremia ta oparta jest na poglądzie, według którego koncepcja konwalidacji nieważnej czynności prawnej jest sprzeczna z samym pojęciem nieważności czynności. Istotnie, jeżeli skutki prawne odpowiadające treści czynności w ogóle nie powstały, brak jest jakiegokolwiek substratu, który można by związać z konwalidacją. Jednakże obowiązujące prawo nie musi liczyć się — i niejednokrotnie się nie liczy — z logicznymi konsekwencjami pewnego ujęcia. Toteż konsekwencje takie można i należy wysnuwać tylko wówczas, gdy obowiązujący porządek prawny nie zawiera sprzecznego z nimi przepisu prawa. Przepisy tego rodzaju mogą mieć głębokie uzasadnienie społeczno-gospodarcze, zwłaszcza zaś mogą realizować postulat utrzymania i „legalizacji” rzeczywistości istniejących stosunków trwających przez dłuższy czas, chociażby powstały one na gruncie nieważnej czynności prawnej<sup>29</sup> i postulat zapewnienia pewności w obrocie.

Przykładem realizacji pierwszego z tych postulatów jest przepis art. 945 § 2 k.c., według którego na nieważność testamentu, wynikającą z przyczyn wymienionych w § 1, „nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku”. Powszechnie przyjmuje się, że mamy tu do czynienia z nieważnością (tzw. bezwzględną)<sup>30</sup>. Wprawdzie w literaturze prawniczej przedstawiono pogląd, według którego nieważności z przyczyn wymienionych w art. 945 § 1 k.c. nie można uwzględniać z urzędu, lecz tylko w razie powołania się na nią przez osobę zainteresowaną<sup>31</sup>, nie przytoczono jednak dostatecznych argumentów, które miałyby uzasadnić ten pogląd. Jeżeli zatem przyjmiemy, że nieważność testamentu z przyczyn wymienionych w art. 945 § 1 k.c. uwzględnia się również z urzędu, przepis § 2 byłby przykładem konwalidacji czynności nieważnej. W przeciwnym razie chodziłoby tylko o czynność wzruszalną, nie zaś nieważną, sprzecznie z terminologią zastosowaną w art. 945 k.c. Nie wydaje się jednak, by taki pogląd można było obronić, jeżeli będziemy mieli na względzie, że popiera się go tylko „charakterem” przyczyn nieważności<sup>32</sup>, tym bardziej że przyczyna wymieniona pod 1 wywołuje według art. 82

<sup>28</sup> Uzasadnia to do pewnego stopnia ograniczenie się do dwupodziału; zob. wyżej w przypisie 15.

<sup>29</sup> Problematyka tych przypadków konwalidacji nieważnej czynności prawnej zbliża się zatem do problematyki przedawnienia i terminów zawitych, zwłaszcza zaś do sytuacji, w której roszczenia istniejącego nie można dochodzić.

<sup>30</sup> Zob. J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1972, s. 114.

<sup>31</sup> Tak mianowicie F. Błahuta, w: *Kodeks cywilny, Komentarz*, Warszawa 1972, s. 1860 i 1861.

<sup>32</sup> Zob. F. Błahuta, op. cit.

k.c. nieważność, a nie wzruszalność czynności, co zaś do przyczyn wymienionych pod 2 i 3 przepisy art. 84 i nast. k.c. nie używają określenia: nieważność<sup>33</sup>.

Postanowienia art. 19 prawa rzeczowego z 1946 r. są przykładem realizacji drugiego z wymienionych postulatów. Postanowienia te orzekają: „Jeżeli ważność rozporządzenia prawem rzeczowym zależy od zachowania formy aktu notarialnego, wyłączony jest po dokonaniu wpisu w księdze wieczystej zarzut, iż akt obejmujący to rozporządzenie nie ma mocy dokumentu publicznego z powodu naruszenia przepisów prawa o notariacie. Nie dotyczy to jednak zarzutu, że osoba, która sporządziła akt, nie była notariuszem”. Jakkolwiek zatem zachowanie formy aktu notarialnego, sporządzone zgodnie z przepisami prawa o notariacie, jest przesłanką ważności czynności prawnej, o ile tylko ustawa wymaga zachowania tej formy (zob. art. 73 § S k.c.), dokonanie wpisu w księdze wieczystej konwaliduje nieważną czynność prawną. I tutaj również, podobnie jak w przykładzie poprzednio przytoczonym, przepis ustawy mówi tylko o „zarzucie” i jego wyłączeniu, ale nie usuwa to obowiązku organu wymiaru prawa, ciężącego na nim z urzędu, z drugiej zaś strony — wyłącza dopuszczalność uwzględnienia nieważności z urzędu w razie zajścia sytuacji określonej w art. 19 prawa rzeczowego<sup>34</sup>.

7. Tyle oto różnych problemów należało rozważyć przed przystąpieniem do zasadniczej części wywodów. Chodzi mianowicie o to, że wobec wyjątkowego tylko charakteru przypadków konwalidacji nieważnej czynności prawnej nie byłoby poprawnym przeprowadzaniem analizy ułatwianie sobie (zresztą jedynie pozornie) zadania przez zbyt pochopne dopatrywanie się konwalidacji wówczas, gdy pewne zjawiające się trudności można wytłumaczyć w bardziej właściwy sposób inaczej. W takich to przypadkach mamy do czynienia co najwyżej z „konwalidacją rzekomą”. Jeżeli zaś mówi się wprost o „konwalidacji”, czyni się tak skutkiem zmylenia przez niezupełnie precyzyjnie zredagowane teksty przepisów prawa. Wypada jednak mieć na względzie, że przepisy prawa nie zawierają bezpośrednio konstrukcji prawniczych. Stworzenie właściwej konstrukcji jest rzeczą doktryny.

W opracowaniach części ogólnej polskiego prawa cywilnego wymienia się jako reprezentacyjne dwa takie postanowienia kodeksu cywilnego, w których dostrzega się koncepcję konwalidacji nieważnej czynności prawnej, a to art. 14 § 2 i art. 890 § k.c.<sup>35</sup>

<sup>33</sup> Podobnie i art. 19 prawa rzeczowego mówi tylko o „zarzucie”, jakkolwiek chodzi tu o nieważność (bezwzględna).

<sup>34</sup> Oba te przypadki można by również łączyć z wpływem przedawnienia lub terminu zawitego albo z konsekwencjami pozytywnej strony jawności materialnej ksiąg wieczystych.

<sup>35</sup> Tak mianowicie S. Szer, op. cit., s. 363; A. Wolter, op. cit., s. 283; zob. H. Dą-

Prostsza i budząca mniej wątpliwości wydaje się sprawa odpowiedniego rozumienia przepisu art. 890 § 1 k.c. Według tego przepisu: „Oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Jednakże umowa darowizny zawarta bez zachowania tej formy staje się ważna, jeżeli przyrzeczone świadczenie zostało spełnione”<sup>36</sup>. S. Szer i A. Wolter dostrzegają tu, nie mając żadnych wątpliwości, prostą konwalidację nieważnej czynności prawnej<sup>37</sup>. W. Czachórski i S. Rejman są jednak bardziej ostrożni w wysnuwaniu takiego wniosku, mówiąc jedynie o wyjątku od „wymagań formy” czy też od „zasady nieważności”<sup>38</sup>. Stanowisko to trafnie odcina się od koncepcji konwalidacji nieważnej czynności prawnej, dając rozwiązanie zgodne z przepisem ustawy, ale bez konieczności uciekania się do koncepcji konwalidacji nieważnej czynności prawnej. Gdyby tego rodzaju przepisu, jaki zawiera art. 890 § 1 zd. 2 k.c., nie było, można by się oprzeć na rozróżnieniu oceny czynności zobowiązującej do wykonania świadczenia: przyjęcie skuteczności świadczenia nie oznaczałoby oczywiście konwalidacji nieważnego zobowiązania. Przeszkodą w aprobachie takiego rozwiązania byłby wprowadzie przepis art. 410 w połączeniu z art. 411 k.c. co do świadczenia nienależnego, o ile nie ma miejsca którakolwiek z sytuacji wymienionych w art. 411 k.c. Dałoby się jednak uzasadnić skuteczność zapłaty długu przez poręczyciela, jakkolwiek jego oświadczenie zawierające zobowiązanie nie było złożone na piśmie (por. art. 876 § 2 k.c), jeżeli spełnienie świadczenia czyniło zadość zasadom współzycia społecznego (por. art. 411 pod 2 k.c), co można by uważać za regułę w stosunkach społeczno-gospodarczych. Na tle takiego rozwiązania nie byłoby również miejsca dla koncepcji konwalidacji nieważnej czynności prawnej.

Nieco bardziej skomplikowana jest sprawa odpowiedniego rozumienia art. 14 § 2 k.c.: „gdy osoba niezdolna do czynności prawnych zawarła umowę należącą do umów powszechnie zawieranych w drobnych bieżących sprawach życia codziennego, umowa taka staje się ważna z chwilą jej wykonania, chyba że pociąga za sobą rażące pokrzywdzenie osoby niezdolnej do czynności prawnych”. Redakcja słowna tego przepisu zdaje się przemawiać za realizacją w nim koncepcji konwalidacji nieważnej czynności prawnej<sup>39</sup>, i to nie tylko ze względu na użycie zwrotu: „staje się ważna” (zastosowanego zresztą także w art. 890 § 1 zd. 2 k.c), ale również wobec braku zdolności danej osoby do czynności prawnych oraz następnej ważności czynności. Koncepcji takiej nie da się jednak m.zd.

browski, w: *Kodeks cywilny, Komentarz*, s. 82, jakkolwiek wyraża się nieco dwuznacznie.

<sup>36</sup> Nie dotyczy to przypadków wymienionych w art. 890 § 2 k.c.

<sup>37</sup> S. Szer, op. cit.; A. Wolter, op. cit.

<sup>38</sup> W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*. Warszawa 1968, s. 656; S. Rejman, w: *Kodeks cywilny, Komentarz*, s. 1736.

<sup>39</sup> Tak też S. Szer, op. cit.; A. Wolter, op. cit.; H. Dąbrowski, op. cit.

aprobować. Sam przepis jest ze wszech miar słuszny, nie zawiera jednak konstrukcji prawnej. Problem, o który chodzi w tym przepisie, może być rozwiązany w dwojaki sposób. Można by bowiem, po pierwsze, ująć rozwiązanie w postaci realizacji zasady wyrażonej w art. 411 pod 2 k.c., co jednak byłoby wyraźnie sprzeczne z myślą tkwiącą w art. 14 § 2 k.c. Za trafne należy zatem uważać stanowisko, według którego przepis ten czyni wyłom w pojęciu braku zdolności do czynności prawnych, a więc osobom pozbawionym (w zasadzie!) tej zdolności przyznaje ją w zakresie owego przepisu. Nie da się przecie uzasadnić stanowiska, według którego osoba pozbawiona zupełnie zdolności do czynności prawnych może mimo to swym własnym działaniem konwalidować nieważną czynność prawną. W gruncie rzeczy więc chodzi o to, że osoba pozbawiona w zasadzie zdolności do czynności prawnych, korzysta z niej jednak, jeżeli chodzi o umowy wymienione w art. 14 § 2 k.c., z tym jednak, że do ważności takiej umowy wymaga się jej wykonania i braku rażącego pokrzywdzenia danej osoby. Pewne trudności, jakie mogłyby zjawiać się w praktyce co do osób nie mogących ze względu na swój zbyt młody wiek lub zakłócenia czynności psychicznych (por. art. 82 k.c.) działać z rozeznanieniem, istnieją również w razie opowiedzenia się za koncepcją konwalidacji nieważnej czynności prawnej i nie wykraczają poza problematykę wykładni i stosowania prawa.

8. Czy jednak kwestia takiego lub innego ujęcia konstrukcji na tle przepisu, którego stosowanie nie jest uzależnione od wyboru konstrukcji, ma aż tak poważne znaczenie, by warto się nią zajmować? Wydaje się, że za celowością rozważań przemawiają co najmniej cztery względy. Po pierwsze, przedstawione wywody wykazują, że w tekście ustawy nie należy doszukiwać się bezpośrednio konstrukcji prawnych. Po wtóre, uzyskujemy pewną swobodę w tworzeniu konstrukcji i zyskujemy możliwość poprawnego rozwiązania. Po trzecie, określamy przesłanki właściwego wartościowania redakcji słownej przepisu ustawy oraz stosunku zachodzącego między przepisem a normą; w rozważanym tutaj zespole przypadków chodzi przede wszystkim o słowa: „umowa staje się ważna” i tym podobne. Po czwarte wreszcie, dochodzimy do wykazania, że nie należy zbyt pochopnie doszukiwać się przypadków konwalidacji nieważnych czynności prawnych, co może mieć rozstrzygające znaczenie dla wykładni wielu innych przepisów prawa.

PROPOS DE LA SOI-DISANT CONVALESCENCE DE L'ACTE  
JURIDIQUE NUL

R é s u m é

La thèse principale de l'auteur n'est que l'opposition contre la formation trop prompte des convalences de la nullité absolue des actes juridiques. Dans ces analyses on a présenté la notion de la convalences des actes juridiques ainsi

que le système des genres de vices des actes juridiques, et puis on a traité du problème de la convalescence des actes d'annulabilité, c'est-à-dire de ceux qui ne possèdent pas de caractère de la nullité absolue, et aussi de la convalescence de la nullité du mariage.

La conception de la convalescence de la nullité absolue des actes juridiques est contradictoire à la conception de la nullité absolue; la loi peut, quand même et naturellement, en vertu de l'exception, prévoir la convalescence de tels actes. Son fondement socio-économique est basé sur la nécessité de la légalisation des relations qui durent depuis longtemps (de même que cela existe dans le cas de la prescription et dans les termes inextricables) et dans l'assurance de la certitude dans les rapports juridiques. On cite comme exemple les dispositions de l'article 945 du paragraphe 2 du code civil portant sur certaines causes de la nullité du testament ou bien l'article 19 du droit réel de 1946 restant en relation avec la partie positive de la publicité matérielle des registres fonciers.

Par contre, on aperçoit parfois à l'étourdi la convalescence des actes dans les affaires courantes de peu d'importance dans la vie quotidienne si elles sont faites par les personnes privées de capacité de jouissances des droits civils (compare l'article 14 du paragraphe 2 du code civil), et de la donation nulle à cause du défaut de la formule exigée; comparer l'article 890, paragraphe 1 du code civil. On ne peut pas ici, en particulier, voir et concevoir la convalescence par son exécution, par son exercice. La solution correcte permet d'accepter la thèse que nous avons à faire et à procéder ici avec le cas exceptionnel qui ne possède guère la capacité à l'acte juridique ainsi qu'avec l'exception de la rigueur de ne pas garder la forme exigée pour l'acte juridique.

A la fin l'auteur présente la signification théorique et pratique de faire baser et appuyer les solutions sur les constructions correctes.